



# Ostróda Camp 2010

**T**egoroczny sezon to już 39. rok działalności Ośrodka Katechetyczno-Misyjnego WKCh w Ostródzie. Już po raz jedenasty mieliśmy okazję służyć osobom uzależnionym w ramach Ostródzkich Dni Trzeźwości, organizowanych we współpracy z Fundacją Elim z Wisły, Kościołem Chrystusowym w Ostródzie i Ostródzkim Forum Współpracy Chrześcijań, przy wsparciu Burmistrza miasta Ostródy. Przyjechało około 70 osób, m.in. z Warszawy, Kołobrzegu, Kutna, Ławy oraz Ostródy i okolicy. Wstrząsającym doświadczeniem dla nas była nagła śmierć przypadkowego uczestnika, zaproszonego do udziału z ostródzkiej ulicy. Spędził z nami sobotnie popołudnie, a podczas wieczornej spoteczności był mocno poruszony Bożym Słowem i prosił o modlitwę, bo – jak mówił – nie chciał już dłużej tak żyć. Następnego dnia już nie żył. Miał zaledwie 38 lat.

Dzięki staraniom pastora Kazimierza Barczuka mogliśmy mieć w tym roku kolejne międzynarodowe obozy. Na wczasy dla ocalałych z Holocaustu przyjechało około 50 Żydów z Izraela. Większość z nich była ateistami, znającymi język rosyjski, ponieważ mieszkali wcześniej w Rosji. Mieliśmy okazję wysłuchać wielu ciekawych historii z ich życia. Pewna pani, która na uniwersytecie w Odessie wykladała historię ateizmu, dopiero w Izraelu stała się osobą wierzącą i dzisiaj mówi o tym, jak wielki i pełen miłosierdzia jest Bóg. Wśród uczestników był również były pracownik Instytutu Lotów Kosmicznych, który znał dobrze m.in. Jurija Gagarina. Wielu podkreślało ze wzruszeniem, że dopiero w Polsce zobaczyli, jak można świętować i wielbić Boga w wieczór szabatowy. W Polsce byli po raz pierwszy, zachwycali się pięknem naszego krajobrazu i zielenią w naszych miastach.

Mieliśmy w tym roku również obóz dla pięćdziesięciorga dzieci z Izraela w wieku od 10 do 15 lat. W programie były m.in. wycieczki do historycznych miejsc.

Jednym z nich był Stutthof – były niemiecki obóz zagłady, gdzie zginęło wiele osób żydowskiego pochodzenia. Fakt, że kiedyś w Polsce Żydzi byli mordowani, a teraz są serdecznie przyjmowani, musi poruszać serca.

Ten sezon był też kontynuacją tradycyjnych obozów, które odbywają się tutaj od wielu już lat. Dzieci, młodzież i dorośli z różnych stron Polski, ale także z Kaliningradu, Białorusi, Ukrainy, Izraela, Belgii, Niemiec, USA, Kanady a nawet z Australii, uczestniczący w naszych obozach i zjazdach, czasem przyjeżdżający tylko na jeden dzień, kolejny raz przekonywali się, że Ostróda Camp to miejsce szczególne i warte polecenia. Nie tylko ze względu na walory turystyczne.

Miałem okazję przyjrzeć się bliżej dzieciom moich sąsiadów, które zachęciłem do uczestnictwa w obozie. Każdego wieczora, gdy odwoziłem je do domu (nie było dla nich miejsc noclegowych na Ośrodku), Ola i Amadeusz recytowali wersety biblijne i opowiadali o wspólnych doświadczeniach minionego dnia. Już dla samych takich wrażeń warto było się trudzić.

Ostróda Camp pięknieje z roku na rok i podnosi swój standard. Udało nam się odnowić domki kempingowe, a jeden z nich przebudować i wyposażać w dwie łazienki. Przed nami kolejne plany i wyzwania. Ośrodek zyskał nowych przyjaciół i współpracowników: Davida i Sandy Hatfield oraz Andrzeja i April Korytkowskich, którzy w przyszłym roku przejmą kierownictwo nad ośrodkiem. Zapraszamy do Ostródy na lato 2011. Będzie to jubileuszowy 40. rok działalności Ośrodka Katechetyczno-Misyjnego w Ostródzie.



ZBIGNIEW CHOJNACKI



Ostróda Camp – lato 2010